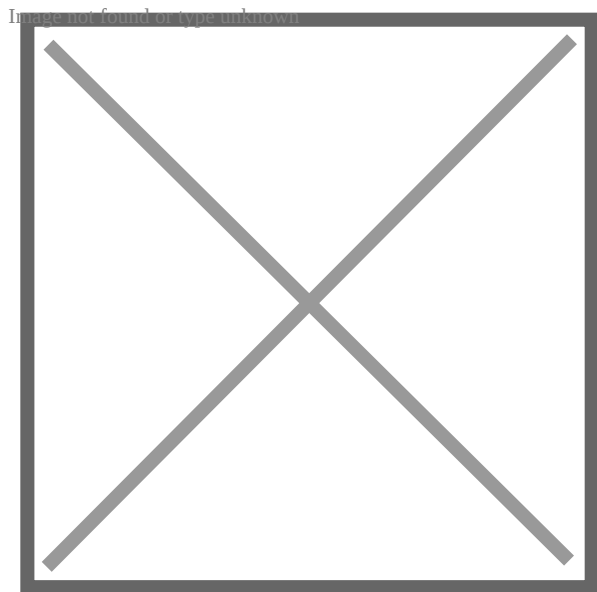


wtorek, 04.07.2023

Zabobony i ich źródła

Nasi przodkowie byli poganami, co nie było wyrażeniem pejoratywnym, gdyż pochodzi od greckiego "zwyczaj" i "etniczny". Dopiero chrześcijaństwo nadało temu słowu negatywny charakter. Pogaństwo to "wiara plemienna ludzi związanych wspólnym zwyczajem i wspólnotą pochodzenia".



Religie etniczne tworzą się w sposób żywiołowy i naturalny i towarzyszy im mocne poczucie własnej tożsamości i odrębności; powstają z reguły na jednym obszarze etnicznym i nie wychodzą poza jego ramy. Podstawą wiary Słowian była harmonia z naturą, życie zgodne z jej rytmem i radowanie się. Przyroda była dla nich mądrością i magią i w niej widzieli boskość. Nie rozumieli wzorców ascezy i umęczania się, lansowanych przez wiarę chrześcijańską.

Inny charakter mają takie religie jak Chrześcijaństwo czy Islam, które są religiami światowymi, kosmopolitycznymi i mają dużą siłę ekspansji o czym świadczy historia Chrześcijaństwa i Islamu. Pierwsze chrześcijaństwo rozwinęło się głównie w Azji Mniejszej i w Afryce. W pierwszych wiekach Rzym był daleką prowincją chrześcijańskiego świata. Jednak po podbojach Afryki przez Arabów, chrześcijaństwo wytępiono a wprowadzono islam. Podobnie czyniło

chrześcijaństwo najpierw w Europie, a później w czasie podbojów kolonialnych. Religie etniczne nie miały szans przetrwania.

Słowianie. Pierwsze ludy mówiące językami praindoeuropejskimi zamieszkiwały obszary na północ od Morza Czarnego, pomiędzy Karpatami a Kaukazem, skąd przenieśli się na południe i zasiedlili Iran, Azję Środkową oraz Indie. Inna grupa w okresie Wędrówki Ludów przenieśli się na zachód zasiedlając Bałkany, pogórza wschodnich Alp oraz dorzecza Wisły, Odry, Łaby, Dniepru. Dawni Słowianie dzielili się na: wschodnich (Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini), zachodnich (Polacy, Czesi, Słowacy) i południowych (Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy, Macedończycy, Bułgarzy).

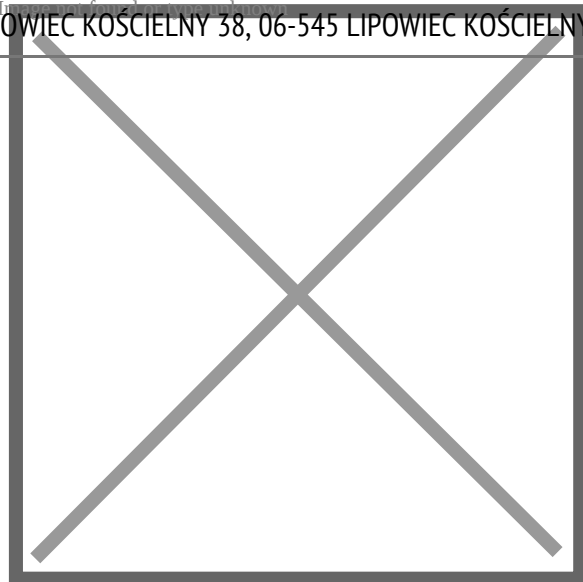
-

Słowiańskie święta i obrzędy

Najważniejsze słowiańskie święta przypadały na okresy równonocy oraz przesilenia letniego i zimowego:

Święto Jare (**wielkiego dnia i wielkiej nocy**)

Obchody święta związane były z różnymi obrzędami. Przepędzenie zimy symbolizowało topienie lub palenie słomianej kukły - Marzanny. W przygotowaniach do przyjęcia wiosny porządkowano izbę i obejście, pieczono placki, przynoszono witki wierzbowe z baziarnymi (dzisiejsze palmy) oraz malowano jajka, które były symbolem życia i płodności. W pierwszy dzień święta organizowano barwny korowód i udawano się na święte wzgórze, gdzie ucztowano, tańczono i śpiewano. W drugi dzień święta obmywano się w świętej wodzie, potem przerodziło się w oblewanie wodą, co miało dodać sił witalnych, a wieczorem udawano się na groby zmarłych zanosząc im jadło. Święto poświęcone było bogu Rodowi.



Święto Kresu (ognia i wody) żywiołów oczyszczających

Obchodzone w czasie przesilenia letniego 21-22 czerwiec - pierwszy dzień lata. Najstarsze święto obchodzone przez plemiona słowiańskie, germańskie i celtyckie - święto Kupały, Sobótka. Obchody rozpoczynano od krzesania ognia i podpalania ognisk wokół których tańczono i przez nie skakano co miało oczyszczać, chronić przed złymi mocami i chorobą. To właśnie w tę noc puszczano wianki na wodę, które chłopcy wyławiali i łączyli się w pary. W tę noc szukano kwiatu paproci. Święto poświęcone bogu Dadźbóg Swarożycowi.

Święto plonów (późniejsze dożynki)

Poświęcone tegorocznym zbiorom zbóż 23 wrzesień - pierwszy dzień jesieni. W święto dziękowano bogom za plony i proszono o jeszcze lepsze w przyszłym roku. Wróżono przyszłość, składano ofiary Świętowidowi, a po modlitwach organizowano rytualne biesiady. Święto poświęcone bogom Perunowi i Dadźbóg Swarożycowi.

Święto zmarłych (godowe)

Poświęcone było przodkom i obchodzone w dniach 21 i 22 grudnia - w pierwszy dzień zimy. W święto palono ogniska na cmentarzach by ogrzać zmarłych, organizowano obiady (uczty ku czci zmarłych) by zmarli nie głodowali, na rozstajach dróg palono "grumadki" - drewniane polana. Święto poświęcone bogu Welesowi.

Z innych obrzędów opisywane są między innymi:

Narodziny - kobiety tuż przed porodem wzywały Roda i jego pomocnice Rodzenice, prawdopodobnie duchy przodków, prosząc o pomyślny los dla swojego dziecka. Stare kobiety zaraz po narodzeniu dziecka szykowały posiłek rytualny, z którego część była przeznaczona dla

Nadanie imienia - gdy rodziło się dziecko, najstarszy w rodzie (lub ojciec) brał je i jego główkę kłaniał na wszystkie cztery strony świata, błogosławił mu i nadawał imię.

Postrzyżyny - obrzęd dotyczy tylko chłopców. Gdy rodzi się męski potomek, nie można było obcinać mu włosów. Gdy jednak osiągnął wiek 7-12 lat, jego ojciec w wielkim ceremoniale obcinał mu jego długie, płowe włosy.

Pogrzeb - obrzęd polegał na paleniu zwłok na stosie następnie szczątki umieszczano w glinianych naczyniach zwanych popielnicami (pochówek popielnicowy), potem spalone szczątki sypano bezpośrednio do wykopanego dołu (groby jamowe), również cały stos powstały po ciałopaleniu zasypywano ziemią i powstawały wtedy kurhany. Ceremonię ciałopalenia zastąpiono grzebaniem dopiero po wprowadzeniu chrześcijaństwa. Sądzono wówczas, iż nieboszczyk również potrzebuje pożywienia, więc całymi rodzinami chodzono na groby i tam urządzano obiad. Wtedy również palono świece (ta tradycja utrzymała się do dziś w niezmienionej formie).

Główni słowiańscy bogowie

Perun i utożsamiane z nim bóstwa: Świętowid, Rujewit, Jarowit, Jaryło. Bóg gromu, grzmotu i błyskawicy. Słowianie uważali, że jest on panem całego świata. Czczony jako bóg wojny, męstwa i płodności a jego symbolem był dąb. Kult Peruna sprawowano zwykle w dębowym gaju, gdzie pod najstarszym dębem palił się święty ogień pilnowany przez kapłanów. Miejsu uderzenia pioruna przypisywano magiczną moc. Pierwsza wiosenna burza postrzegana była jako akt miłosny Peruna z ziemią.

Swaróg i Swarożyc oraz utożsamiane - Radogost i Dadźbog. Swaróg to bóg słońca a swarożyc to jego syn - bóg ognia, któremu składano ofiary ze zmarłych. Obrażony mógł zesać pożar.

Weles i utożsamiane z nim Trzygłówny oraz Trojan. Bóg zjawisk nadprzyrodzonych i zaświatów ale również opiekun zwierząt domowych. Zajmował się również wypasaniem dusz ludzkich na rajszych łąkach; strzegący prastowiańskiej krainy szczęśliwości Nawi.

Mokosz to jedyne kobiece bóstwo. Bogini płodności, patronka przędzenia i tkactwa, kojarzona z urodzajną ziemią i deszczem.

Ponadto występował Strzybóg - bóg wiatru i powietrza; Chors - bóg księżyca powiązany z demonami wodnymi i leśnymi oraz z rytmem wegetacji; Siem i Rgiel - pierwszy to opiekun gospodarstwa a drugi opiekun pól; Rod i Rodzanice - już wspomniane istoty decydujące o losie człowieka tuż po jego urodzinach; Dola to opiekunka ogniska domowego, zapewniająca obfite plony i połowy, utożsamiana ze szczęściem, powodzeniem i dobrobytem. Syn mógł ją odziedziczyć po ojcu.

Wierzenia w duchy i demony

Wyróżniamy kilka rodzajów takich istot:

Zmory i mary - Mara to dusza człowieka, który zmarł nagłą śmiercią bez rozgrzeszenia. Jej specjalnością było bolesne duszenie śpiących, a szczególnie dziewczek. Zmora zaś mogła być duszą zmarłej osoby, ale równie dobrze mogła to być złośliwa dusza żyjącej osoby, która korzystając ze snu "właściciela" opuszczała jego ciało i używała ile wlezie. Dana osoba mogła nawet nie wiedzieć, że jej sen uwalniał zmorę. Zmorami często bywała siódma córka danego małżeństwa. Na "zmorowatość" wskazywać też mogły zrosnięte nad oczyma brwi lub różnokolorowe oczy. Zmora lubiła się w nocy sadowić na piersiach śpiącej osoby i powoli pozbawiać ją tchu. Zmora miała możliwość transformacji w rozmaite zwierzęta: kota, kunę, żabę, mysz a także w przedmioty martwe, jak słomka czy igła. Jeśli zatem Słowianin budził się rankiem z uczuciem, że coś go całą noc gniotło w piersiach i znalazł tam np. śpiącego kota - no to wiadomo zmora! Skuteczną metodą zapobiegania była zmiana pozycji snu - tzn. należało położyć się w łóżku odwrotnie, tam gdzie nogi - głowa. Myliło to większość demonów. Dodatkowo można było spać ze skrzyżowanymi nogami. Ogólnie był to demon dość naprzykrzający się ale łatwy do okpienia i zasadniczo nieszkodliwy.

Ir-kub i sukkub, czyli demon objawiający się pod postacią mężczyzny lub kobiety i kochający się ze swą ofiarą, czasem za jej zgodą, czasem bez, czasem na jawie, czasem (częściej) we śnie. Jeśli jakaś dziewczka w czasie snu stękała i miotła się po łóżku to niewątpliwie właśnie jakiś demon się z nią zabawiał. Wskazane było ją szybko zbudzić, bo inaczej mogło się to skończyć ciążą i to wcale nie wysnioną tylko jak najbardziej rzeczywistą. Zapewne niejedna Słowianka wytykała się wyjaśnieniem, że ta ciąża to niewątpliwa robota demona.

Południca - (żytnia rżana baba, miawka) opiekunka zboża i polnych kwiatów. Był to nader złośliwy i morderczy demon polujący na tych, którzy niebacznie w samo południe przebywali w polu. Zabijał dorosłych (np. kosiarzy czy oraczy pracujących w pełnym słońcu) oraz porywał dzieci bawiące się na skraju pola. Niekiedy zadowalał się tylko pozbawieniem ofiary na jakiś czas przytomności lub zesłaniem potężnego bólu głowy. Przedstawiano go pod postacią odzianej na białą kobiety o surowej bladej twarzy. Jeśli w bezwietrzny dzień łany zbożna nagle zaczynały falować to było jasne, że południca jest tuż tuż. Południce spotykano czasami tańczące w kręgach, kto się w taki krąg dostał nie było ratunku. Szczególnie lubiła przebywać wśród łanów żyta. Nie było przeciw niej obrony - należało po prostu w okolicy południa unikać przebywania na polu a już szczególnie drzemki na polu. Śpiący był bowiem szczególnie pożądaną ofiarą. Południca nie lubiła cienia, więc dobrze było przesiedzieć południe w cieniu drzew - tam demon nie miał dostępu. Męską odmianą był Polewik przebywający głównie wśród łanów pszenicy.

Mamuna, (boginka, dziwożony). Demony te przedstawiano w postaci bardzo szpetnych kobiet, chudych, owłosionych na całym ciele, z piersiami tak zwisającymi, że niekiedy dla wygody demon przrzuczał je sobie przez ramię lub mógł prac nimi, zamiast kijanki, swoją bielizną. Mamuny specjalizowały się w szkodzeniu położnicom i ich świeżo narodzonym dzieciom, zsyłając na nie nagłe gorączki i inne choroby. Zamieniały również niemowlęta - w miejsce dziecka podkładają bliźniaczko podobne niemowlę, będące jednak dzieckiem czarownicy i demona. Niemowlę takie po wyrośnięciu stawało się zwykle złoczyńcą i czyniło wiele złego, zaś w dzieciństwie już charakteryzowało się wielką złośliwością i paskudnym charakterem. Np. wyjadło wszystko z garów, szczało do mleka by skwaśniało, itp. Mamuny szkodziły nawet przyszłym matkom, tzn. kobietom w ciąży, zsyłając im koszarne sny oraz zmuszając do wymiotów, tudzież sprawiając, że puchną im nogi itp. Na szczęście można było przeciwdziałać ich zakusom. Należało mieć przy sobie coś metalowego i ostrego, np. szpilkę lub agrafkę. W czasie porodu należało zwiększyć kaliber amuletu i pod łóżko wkładać się duży nóż lub nawet pług. Dzieciom zaś należało przywiązać do ręki czerwoną wstążeczkę lub chociaż czerwoną nitkę. Skutecznie chroniło to przed podmianą. Mamuny potrafiły też zabrać dopiero co urodzonemu dziecku cień, co sprawiało że dziecko wyrastało na przygłupa lub szaleńca.

Latawiec to duch powietrzny, który był widoczny w postaci spadającej gwiazdy. Latawiec, gdy wypatrzył sobie piękna kobietę czy dziewczynę, zrywał ogniwo złote, którym był przykuty do nieba i rzucał się w dół a w przelocie świecił jak gwiazda; im bliżej ziemi tracił blask, odpadały mu skrzydła i przybierał postać pięknego młodzieńca. Kobieta zakochana od pierwszej chwili, zrywała więzy z otoczeniem, usychała z miłości i tęsknoty i wkrótce umierała.

Utopielice (utopce, wodniki, topce itp.) to ludzie, którzy popełnili samobójstwo poprzez utopienie się, lub też zostali utopieni (np. wyrodna matka topiła świeżo urodzone [nieślubne?] dziecko). Także płody kobiet, które utonęły będąc w ciąży stawały się wodnikami. Demony te zwykle zachowywały postać jaką miały w momencie śmierci ale można je było łatwo poznać po nienaturalnie dużej lub małej głowie, cienkich, wręcz pajęczych, nogach, także zielonych włosach. A już na pewno zawsze miały wilgotne ubranie, z którego sączyły się strumyki wody. Utopiec jak sama nazwa wskazuje zajmował się głównie topieniem nieostrożnych pływaków. Bardzo nie lubił gdy ktoś przeszkadzał mu w tym zajęciu, więc często zdarzało się, że topił nie tylko tego, kogo chciał, ale i tego, który ruszył mu na pomoc. Zasadniczo przed utopcami nie było skutecznej obrony, więc najlepiej było nie wchodzić im w drogę. Wierzano również, że jeżeli utonęła matka, zostawiwszy niemowlę przy piersi, to gdy przyniesiono dziecko po zachodzie słońca na brzeg wody, wypływała i karmiła je.

23 655 50 11 / WWW.MIKOLAJLIPOWIEC.PL / KANCELARIA@MIKOLAJLIPOWIEC.PL

najczęściej widziano czarownice. Wila miała skrzydła i szybko przenosiła się z miejsca na miejsce. Nie miała litości dla karanych przez bogów, chociaż niekiedy zdradzała im wyroki piekieł. Adam Mickiewicz tak pisał o niej: "Wila jest coś na kształt jeniuszów, gnomów sylfów. Łączy w sobie własności tych wszystkich tworów fantazji. Poeci wyobrażają sobie ją zawsze jako dziewicę cudnej piękności. Unosi się ona w powietrzu; uganя się za obłokami. Niebezpiecznie jest spotkać się z nią, a tym bardziej przerwać jej mitrygę (zabawę). Niekiedy udziela dobrych rad podróżnym; częściej jednak zwodzić ich zwykła."

Inne wierzenia

Bocian. Wróżba na podstawie obserwacji bociana jest nadal powszechna, nawet wśród mieszczuchów. Jeżeli pierwszego ptaka spostrzeżemy w powietrzu, to pewne, że tego roku w pracy będzie nam się wiodło i przyleci do nas szczęście; jeżeli będzie stał, na gnieździe lub na łące, wtedy i pomyślność gdzieś się zatrzyma i do nas nie dotrze. Analogicznie dotyczy to młodych ludzi, po zobaczeniu lecącego ptaka panna wyleci z domu w tym roku lub kawaler przyleci; jeżeli ptak stał, to kandydat na męża nie przyjdzie.

Innym wierzeniem było przekonanie, że tam gdzie gnieździ się bocian przynosi szczęście oraz nigdy nie uderzają pioruny. Wróżby związane z wyrzucaniem jaja lub pisklęcia mówiły, że jeżeli bocian wyrzucał z gniazda jajo będzie urodzajny rok i odwrotnie w przypadku wyrzucenia pisklęcia. Gdy ptaki w czasie wychowywania piskląt zносиły materiał na wyściółkę zapowiadało nadchodzące deszcze.

Bocian miał również zastosowanie w medycynie. Zielnik z 1534 r wymienia:

- kto młodego bociana zje, temu oczy do roku ciec nie będą ani boleć,
- pępek bociani (żółądek) przeciw każdemu jadowi pomaga,
- gnój bociani z wodą pijąc, na wielką niemoc pomaga.

Z innych przekazów wynika, że smarowanie głowy bocianim sadłem pomagało leczyć kółtun; wnętrzności jego podane jako potrawa były lekarstwem na moczyska i zapalenie nerek; mięso miało być skuteczne w porażeniach i udarze. Najbardziej rozpowszechnionym wierzeniem było jednak przypisywanie bocianom przynoszenia dzieci.

Zorza polarna zwiastowała krwawe bitwy i wojny, tak starsi ludzie na wsi interpretowali to zjawisko jeszcze po II wojnie światowej.

Sowa, jej głos w nocy zwiastował śmierć. Nazwa sowa - zowa ptak zowiący , pójdzka. Podobne znaczenie przypisywano również wyciu nocami psów.